

Czy rozwijanie twórczości jest w ogóle możliwe?

Edward Nęcka we wprowadzeniu do książki *Trening twórczości* (1998) stawia pytanie: Czy trenowanie, stymulowanie, rozwijanie twórczości jest możliwe, czy warto się tym zajmować? Dziś chyba już nikt nie ma wątpliwości, że TAK!

Do niedawna do bycia konkurencyjnym wystarczyły wiedza i umiejętności - dziś niezbędne są zdolności umysłowe, inicjatywa i kreatywność. Coraz częściej w pracy z dziećmi szukamy więc metod, które pozwolą wykorzystać jak najwięcej możliwości ludzkiego umysłu. Wszystko po to, by nie „gubić diamentów”, by odkrywać i wykorzystywać potencjał twórczy uczniów. Pewną alternatywną propozycją kształcenia, a jednocześnie formą intelektualnego i społecznego rozwoju stają się coraz powszechniej stosowane przez nauczycieli metody i techniki wywodzące się z treningu twórczości. Prowadzą one niejednokrotnie do generowania nowych i niezwykłych pomysłów.

Tak też było w przypadku mojej pracy z uczniami, którzy postanowili wziąć udział w konkursie „W roli głównej - Rodzina”. Zaproponowałam im wykonanie kilku ćwiczeń z grupy operacji intelektualnych nazywanych abstrahowaniem. Jednym z nich było tworzenie skojarzeń do wyrazu *rodzina*. Niektóre koncepcje twórczego myślenia widzą w kojarzeniu podstawowy mechanizm twórczości. Dokonywanie odległych skojarzeń uważa się za ważną operację intelektualną, biorącą udział w procesie twórczym. W przypadku mojej uczennicy teoria nie rozminęła się z rzeczywistością. Praca, która powstała w wyniku przeprowadzonych stymulacji, przerosła nasze najśmielsze oczekiwania, zaś werdykt konkursowego jury tylko potwierdził moją pewność, że tędy droga.

Odkrywam karty wielkiej księgi mojego życia

Wczoraj wieczorem nie mogłam zasnąć, a moje myśli biegły w kierunku rodzinnych wspomnień. Pewnie spowodowały to przeżycia z lekcji języka polskiego, na której rozmawialiśmy o roli rodziny w życiu każdego człowieka. Zastanawialiśmy się, dlaczego nie wszyscy ludzie są szczęśliwi w swoich rodzinach, a czasem nawet krzywdzą najbliższych. Ponieważ nie mogłam ogarnąć zbyt wielu myśli, jakie przychodziły mi do głowy, postanowiłam zdać się na wypróbowaną Grę Swobodnych Skojarzeń. Nastawiłam w zegarku budzik, cofnęłam wskazówkę o kilkadziesiąt sekund i po skoncentrowaniu się zaczęłam kojarzyć:

- *Rodzina – stół, stół – obiad, obiad – posilek, posilek – chleb, chleb – nóż, nóż – kosa, kosa – śmierć.*

Piiiik! - głośny dźwięk elektronicznego budzika przerwał ciąg moich skojarzeń. Zamyśliłam się. Przypomniałam sobie dzień, w którym... umarł mój dziadek.

Obudził mnie dzwonek telefonu. Wcale nie miałam ochoty wstać, ale wszystko wskazywało na to, że muszę. „Słucham?” - powiedziałam, gdy zaspana podniosłam słuchawkę. Usłyszałam dziwnie smutny głos mojej babci. Poprosiła, abym zawołała mamę, więc poszłam ją obudzić. Zawsze uśmiechnięta i pogodna mama podczas rozmowy telefonicznej z babcią posmutniała. Stałam obok niej i widziałam, jak w jej oczach pojawiają się powoli łzy. W końcu pod powiekami zgromadziło się ich tyle, że zaczęły płynąć po policzkach jedna za drugą. Kiedy dowiedziałam się, o co chodzi, ogarnął mnie nastrój smutku i zwątpienia.

W dniu, w którym zobaczyłam martwe ciało mojego dziadka ubrane w jego ulubiony garnitur, przypomniały mi się słowa, które wypowiedział, kiedy odwiedziłam go w szpitalu: „Nawet jeśli coś mi się stanie i umrę, to pamiętaj, że zawsze będę w twojej pamięci i twoim małym serduszku”.

Miał rację, a to co powiedział, kiedy leżał na szpitalnym łóżku, dało mi dużo do myślenia. Przeczytałam fragment znanego wiersza: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko

odchodzą (...)" - chyba to dziadek miał na myśli. Ja spieszyłam się go kochać, ale i tak czasu dla nas było za mało.

Spróbowałam jeszcze raz. Znowu cofnęłam wskazówkę:

- Rodzina – więzi, więzi – przyjaźń, przyjaźń – ludzie, ludzie – tłum, tłum – plac zabaw, plac zabaw – dzieci, dzieci – szczęście.

Piiiik! I w tym momencie przerwał mi zegarkowy brzęczyk. Przywołałam kolejne wspomnienia.

To był najszczęśliwszy dzień w moim dotychczasowym życiu – dzień Pierwszej Komunii Świętej. Cieszyłam się nie tylko z tego, że zjawiskowo wyglądałam, dostałam prezenty i że całe to cudne zamieszanie działało się wokół mnie.

Na tę szczególną uroczystość zaprosiłam całą rodzinę. Nie byłam jednak pewna czy wszyscy dotrą. Jakiś czas temu (kilka lat przed moją komunią) rodzice bardzo pokłócili się z moją ulubioną ciocią i dwiema babkami. Nie rozumiałam, o co chodziło i do tej pory tego nie wiem. Moi rodzice tak się posprzeczali z ciocią i babkami, że te zapowiedziały, że w naszym domu ich noga więcej nie postanie. Wcześniej jakoś się tym nie przejęłam. Powagę sytuacji uświadomiłam sobie dopiero wtedy, gdy rozesłałam do wszystkich zaproszenia na uroczystość Pierwszej Komunii Świętej.

Ku mojemu zaskoczeniu i ogromnej radości przyjechali wszyscy! Na początku atmosfera była napięta, ale z czasem zamieniła się w serdeczną, a w końcu wszyscy się pogodzili. Byłam taka szczęśliwa! Moich uczuć nie da się tak po prostu opisać słowami.

Ten dzień był dla mnie nowym doświadczeniem. Zrozumiałam, że bliscy sobie ludzie, nawet jeśli się zranią, potrafią sobie wybaczać. Czy tak jest zawsze? Bardzo chciałabym, żeby tak było!

Spojrzałam na zegarek: 23.15! No pięknie! Jutro sprawdzian z historii, a ja jeszcze nie śpię. Obiecałam sobie, że kiedyś znowu pobawię się w Grę Skojarzeń, by z jej pomocą odkrywać kolejne karty wielkiej księgi mojego życia.

Aleksandra Krok (klasa VI)

I miejsce

Przygotowując uczniów do stworzenia haseł prorodzinnych, postanowiłam wykorzystać kolejną technikę twórczego myślenia - metaforyzowanie. Jego istotą jest trafny opis ułatwiający zrozumienie trudnych kwestii. Sam fakt, że dzięki metaforom możliwe jest mówienie o jednej rzeczy w terminach typowych dla zupełnie innej rzeczy, wystarczy jako uzasadnienie ich twórczej roli. Służą one porzucaniu prostego, stereotypowego myślenia na rzecz oryginalności. Efekty, jakie przyniosły przeprowadzone zajęcia, były, w moim odczuciu, wprost niewiarygodne. I znowu postanowienia komisji konkursowej potwierdziły moje spostrzeżenia.

Hasła prorodzinne

Rodzina to źródło miłości – pozwól mu wypłynąć!

Arkadiusz Idzikowski (klasa VI)

I miejsce

*Rodzina – jak słońce na niebie –
jest światłem dla Ciebie, Ciebie i Ciebie ...*

Weronika Berezińska (klasa VI)

II miejsce

Z moich doświadczeń wynika, że prowadzenie ćwiczeń z treningu twórczego myślenia umożliwia każdemu uczniowi, także przeciętnemu, rozwinięcie pomysłowości, giętkiego myślenia, wrażliwości intelektualnej, a w konsekwencji umiejętności twórczego rozwiązywania problemów. Zachęcam więc nauczycieli do wspomagania myślenia twórczego uczniów także w ten sposób. Nawet doraźne stosowanie wybranych technik, może stać się załączkiem czegoś niezwykłego.

Agnieszka Frejlich
nauczycielka języka polskiego SP nr 12 w Częstochowie,
doradca metodyczny SOD w Częstochowie